

# ORĘDOWNIK.

**ORĘDOWNIK**  
wych. co wtorek, czwartek i sobotę.  
**PRZEDPŁATA KWARTALNA**  
wynosi w mieście 1 mk. 75 fen.  
na pościach 2 marki.  
Exemplarz sprzedaje się po 10 fen.  
**OGŁOSZENIA**  
przyjmują się za ogłosz. 15 fen.  
od wierzchni politywowy.

Pismo poświęcone sprawom politycznym i społecznym.

Dziś: Pełniący panów  
Jutro: Tomaszka ap.

Poznań, Sobota 20 Grudnia 1879.

Wachód słońca 8.10, zach. 3.45  
Długość dnia 7 god. 38 min.

Poznań, 19. grudnia.

— \* **Poznań** nasi w Berlinie. W rozprawach nad interpelacją Koła polskiego, dotyczącą zmian nazw polskich na niemieckie, przemówił także poseł Kantak stojąc w obronie poprzedniego mówcy, posła Wierzbickiego, któremu zarzucano, że zbyt ostro przemawiał. Taki tonik panuje — mówił poseł Kantak — we wszystkich kierunkach naszego publicznego życia, każda ustawa ma dla nas taki zjawiskowy charakter, że tak się przeprowadza, że trudno mówić nam za spokojem, gdy serce przepieciwa jest bólem i gorączką. Czy w walce z Kościołem nie byliśmy wystawieni na podwójne cierpienia? Nigdzie nie wykonywano ustaw majowych z taką ostrością, jak u nas, skazując raz, dwa, a nawet 3 razy uwolnionych przez to parafii. Nigdzie nie było tego przypadku, by kapłan, który ożenił się i od wielu lat opuścił swoją parafię, pobierał z niej jednak wszystkie dochody, nie pełnia żadnych czynności duchownych. W sprawie języka naszego, wygnanego ze szkół, sądów i urzędów, w sprawie religii i wstrętności co nas boli, tyle razy podnieśliśmy już bezskuteczne skargi, że nie będzie ich powtarzać, przypominając tylko, że w sprawie urzędników Niemców fraps polskie uderzyły do niedawna za rodzaj karmel, kolonii, doświadczenia i innych praw, za które przesadzano pp. urzędników. Nie to jest wielka liczba młodych panów — w tej liczbie nazwano ich ludźmi upiornymi, są za wyższem stanowiskiem — którzy lubiąją zaprawiać się na nas do większych bólów, stawiając wnioski, idące jeszcze dalej, niż zamiary rządów.

Rządca rejencji bydgoskiej p. Hahn był niejako obowiązany stanąć w obronie swego pressa rejencyjnego, ale twierdząc jego, by p. Węgrzyn był przepięknym żywiołowością, uważam za niefortunnę, bo dla nas jest on jednym z najnieznośniejszych urzędników, jakich kiedykolwiek mieliśmy. Dość tu przypomnieć zachowanie się tego pana, przy otwarciu gimnazjum w Wągrowie i owe sławne wyrażenie jego, że hołotę polską, „die Kerls“, gdyby się zebrali miała na wice, należy rozpoznać.

Wypadek ten jest takimi donioślonością, że rząd powinien zbadać te sprawy i w interesie ludności i swoim daleka kroki rozpoznać.

Posłowie Nesslerowcy, który ci ciężcy, że rząd w Alzacji i Lotaryngii okazał się przy przemianach nazw miejscowości bardziej wyrozumiały, odpowiadano, że prowincja ta jest zbyt świeżym nabytkiem, by postępować z nią z całą surowością, ale z czasem zmienią się to wyrozumienie, jak tego są dowody w Salszewiku, Holstynie i u nas. Zaczekajcie czas jakiś, a zobaczycie.

P. minister zaznaczył, że weszliśmy i obecnym roku tylko 35 nazw polskich w rejencji bydgoskiej zmieniło, co jest małą liczbą w obec setek nazw, których zmniejszenie poprzedni minister z uciechą potwierdzał. Ale trzeba pamiętać, że przy interpelacji w tej sprawie przez nas Polsk 22. stycznia 1878 r. wniesionej, Izba okazała się przeciwną zmianom naszym, że zatem rząd ten zgłaszał, bo zgłaszać nie mógł. Jednakże rząd zdaje się znowu o tej łagodności zapominać, bo w br. zmieniono nazw 25, a zatem 2 i pół raza więcej, niż weszliśmy. P. minister zapewnia, iż wydano naszym władzom rozporządzenie, by żadnego w tej sprawie nie wywierali nacisku. Cieszy nas to bardzo, oczekujemy podobnego skutku, spodziewamy się, iż p. minister dojrzy świętego zaspokojenia swych woli, i każde przedstawienie jej ukazać, bo choć nie wiem, kiedy rozporządzenie to wydano, zadowoliliśmy się zapewnieniem p. ministra i czekam, jakie owoce nam przyniesie.

— Koło polskie nie dozwolamy potrzebne go do Centrum dla wniesienia interpelacji w sprawie głodu na Górnym Śląsku po sprawie, dla milej zgody postanowilo do wniesienia tej interpelacji odstąpić, i poprosz w innymi stronnictwami Izby Centrum, która dawniej interpelacji takiej przeciwnie, teraz wnosić ją od siebie postanowilo. W interpelacji tej zażyłaby katolicy posłowie rzędu: 1) jaki jest urząd sądowniczy rozmiar głębi głodowej na Górnym Śląsku, 2) jakimi środkami zamysła rząd klęskę tej zapobiedz, 3) czy nie uważa za stosowne zażądać od Izby obywateli nadzwyczajnego kredytu dla ulżenia tej nędzy?

Posel Huesen interpelację tę wnieść i wyjaśnić. Oprócz niechęci, by Polacy sprawy tej w swoją nie wzięli rękę, głównie do wniesienia jej ta spowodowała Centrum okoliczność, że okazało się, iż klęska głodowa znacznie większa, niż się obawiano, wzięła rozmiary, a ani najczystsza okoliczność prywatna ani 2 i pół miliona mk. uchwalone przez sejmik śląski, nie będą w stanie jej złagodzić, gdyż zaledwie 7 milionów mk. na potrzebniejsze starczy potrzebę. Oczywiście jest zatem potrzebą, by Izba uchwaliła nadzwyczajny kredyt, a ponieważ rząd odgrywa z żądaniem onego Centrum chce go interpelację swoją do tego koniecznego kroku zmusić.

Smieszne zarzuty, które także podzielało Centrum, iż polacy posłowie chcieliby interpelację swoją jedynie dozwolono popierać na Górnym Śląsku interwencją, upadają teraz najzupełniej, skoro się wykazało, że Koło polskie także stronnictwo gotowe jest popierać, które tylko niedoli naszych nie szczęśliwych Górnoślązaków ulżyć szerzej pragnie.

— W Lesznie obrany został w śród członkami Izby panów hr. Marcelli Zółtowski z Czarnca. Głosowało 25 uprawnionych wyborców Polaków, z Niemców nikt się nie stawiał, nie przybyło także 10 wyborców Polaków.

Przy tej sposobności pyta się „Kurier“ o zdziwienie, czemu p. Józef Morawski z Kołotowicza obrany przez kilkana latami do Izby panów, dotychczas przez rząd do zasiadania w niej powołany nie został?

— Z powodu wystąpienia „Dziennika“ przeciw udziałowi Polaków w komitecie związanym tu w Poznaniu dla przyszłej wystawy przemysłowej w Bydgoszczy, nadesłał p. Antoni Krzyżanowski do „Dziennika“ pismo, w którym między innymi tak mówi:

Przejmłem wybór do komiteta dla tego: 1) że każda wystawa a tem bardziej wystawa prowincjonalna i czysto przemysłowa do tego uważam za większą, donioślejszą i widzielną reklamę, niż choćby jak najczęstszą w dziennikach podawane anonasy. A skoro nas nikt o brak patriotyzmu dla tego pośadać nie będzie, że i do „Posseerki“ anonas nasze podajemy, to i to nam za złe brać nie powinno, że i na wystawie z Niemcami konkuruwać chcemy.

2) Nawołujemy się cniągło do pracy, dla czegoż więc to, co na polu przemysłu zdaliśmy, pod korzęce stawiamy nam?

3) Przeciwnicy nasi powiadają, żeśmy nieznajemy się na naucej i nie nie umiemy, iż czegoż więc, gdy się nadarza pora, nie mamy nie tylko im pokazać, że w niejednymdz przemyśle galęziach wyżej od nich stojemy, a zarazem przekonani są tych rodaków, że i u nas znajduje się niejedno, czego po za granicami Księstwa szukają i nieraz tam przepłacają?

4) Ze stanowiska ekonomicznego zapatrząc się, czy powinnymy korzyści płynące z wystawy i uświetnienia, jakie im rząd daje, zostawić h naszym przeciwnikom, zwłaszcza że my polscy przemysłowcy wśród obecnych stosunków tutejszy na niebezpieczeństwo ze samej polskiej klienteli żyć nie możemy owsem,

musimy się dać poznać i nieumiejętności i ciągnąć z nich zyski także.

5) Rahlmays, przemysłowcy polscy, czasu swego udziału w wystawie w Lesznie i innych i medalu z nich zabieraliśmy a nikt nas za to nie biał i o brak patriotyzmu nie pośadał.

Potemazm więc, że jakkolwiek inicjatywa wyszła z przeciwej nam strony, jej i sam jej plynący rząd korzyści zostawiam nie powinniśmy, ażeby się nie stało, jak z kartarką p. Głogobkiego, której fabrykanci firmy same odmówili a obecnie nieumiejętność ciągnąć z niej korzyści, nie pytając się o to, że jest wyzwalaczem rodaka naszego.

„Dzienniki“ nie godzi się na to, protestuje przeciw udziałowi Polaków w komitecie wystawowym, bo, jak powiada, Niemcy zanadto nam krzywd wyrządzili i ciągle wyrządzają, żebyśmy mogli razem z nimi w komitetach zasiadać; bo w opozycji trzeba być konsekwentnym, gdyż gdzie jest „akoya, tam też musi być reakoya“; radzi, żeby w podobnych sprawach najpręd porozumiewano się w szerszych kołach, a w końcu przypomina, że przemysłowcy z węgłodu, że rozrost przemysłu zawiadującej, tylko społeczeństwo polskiemu i jego modym politycznym członkom, — a nie odwoję już o jego inteligencję i pracę — naszych przemysłowców — nie powinni — urzędniczo — żadnych kroków, których ten ogół nie spróbuje.

„Kurier“ wspomina o piśmie pana A. K., powiada, że Polacy powinni brać udział w wystawie, ale nie w komitecie. To już jest zrozumiałe, ale „akoya i reakoya“ „Dziennika“, i przemysłowcy nasi mogą się jeszcze nad tem zastanowić, jak im postępowanie należy.

— Głód na Górnym Śląsku. Opiekę nad powiatami głodem dotkniętymi ma sobie od rządu powierzono przez rejencję opolską pan v. Quadt, wskutek czego naczelnym prezydent Śląska w osobnej wyprawie odziewie, ażeby wszelkie składki na jego ręce przesyłane były.

W „Germanii“ żalą się, że pp. landraci w nie-których powiatach systematycznie pomijają wyzwad do rady i pomocy duchowieństwo katolickie, które jednakoż najlepiej położenie i potrzeby swoich parafian znać może. W Rastbachu jednakże utworzył się miejscowy komitet, do którego tak landrac jak i księża należą. W rdných powościościach tego powiatu wybuchł już tyfus plamisty, ty głodowy.

Z oleśnickiego powiatu donoszą, że i tam nędza i głód szerzą się w zastraszającym stopniu, szczególnie w samem mieście Oleśnie. Do komiteta należy miejscowy proboszcz ks. Morawiec.

W parafii pszczyńskiej 6 tysięcy dusz liczącej połowa parafian już wkrótce nie będzie miała co jeść. W niektórych rodzinach już dzisiaj nędza jest wielka. Widziano tam dwuletniego chłopca zupełnie nagiego — w ciężkiej mrozi!

W Lubliniećm skarżą się, że nie pozwolono ludzom zbierać leśnego igitwa, niebędącego do podzielenia dla bydła i ogarcenia chat przed zimnem. W skutek mrozów w nieopatrzonych chatach wszystkie zapasy perok zmazały, a bieda i choroby szerzą się coraz bardziej. Urodzaje były w br. bardzo łiche, czego nie salala wada, to zwierzyna z wielkimi psami łatwo łazła w chatach, a co sprzątnąć zdołano, zmarnilo też w chatach. Z czegoż to żyć!

— Urzędowa „n. Allg. Ztg.“ zapewnia, że rząd przesłał krajowemu związkowi dla wspierania ubogich 800 tysięcy mk., dla wapołnienia za współudziałem naczelnego prezesa tym związkiem prowincjonalnym Górnego Śląska, które same swych ubogich utrzymać nie mogą. Na ten sam cel mają być użyte to 400 tysięcy mk. zebrane na Śląsku z okazji złotego wesela cesarza. „Berl. Tagbl.“, który już zebrzał dla Górnego

Szlagła 8 tysięcy mkk., proponuje, by rząd za-  
szła, dla gruntownego wsparcia Górnego Szla-  
20 milionów marek polskich, których z do-  
chołów celnych tej prowincji powoli spłacać  
można było. Pismo to wychodzi z tej zasady,  
że nie dość jest nie dać ludzkom umrzeć z gło-  
du, ale trzeba się jeszcze o to postarać, by się  
na przyszłość z biedy wydobyli.

Rząd moskiewski pozwolił narzecze na zbier-  
nie w Polsce szlagła, dla Górnego Szla-  
Wydawał to co obficie, ale jest zamiar upo-  
wania za nie na miejscu żywności i odzienia, by  
nie tracił na zmianie rabu, która tak nisko  
stoja. Za Szczecina na Pomorzu zaś donoszą,  
że miejscowi rzeźnicy mają zamiar wysłać do  
Szlagła nie pieniądza ale mięso.

Naczelną prasę Szlagła rozporządził, by do  
Solarni, gdzie panuje tyfus, przybyły Siostry  
Miłosierdzia dla pielęgniowania chorych. — Nau-  
czytel Fr. Urbasowski z Rydnutu w pow.  
rybnickim, opasra o wsparcie dla 366 rodzin,  
zupelnie pozbawionych chleba, i odesłał dla dzieci  
szkolnych. W gminie tej wybił grad w r. 1877  
złode zupelnie, a w br. perki wygolił.

## — Sojmik Spółek Zarobkowych w Gnieźnie. (Dokończymy).

Przy następnym punkcie zarządku dziennego  
jakie składki wynikają z niezachowania przepisów  
prawnych) a) dla spółek przy przyjmowaniu człon-  
ków, b) dla członków przy występowaniu nie po-  
wołanie żadnej stanowej rezolucji, tylko p. Leit-  
geber przypomniał, że każdy członek powinien  
podpisać ustawy — powinien być podany do sądu, o  
co się sędz powinno regularnie co kwartał a  
ogólny spis alfabetyczny należy jeszcze odesłać  
co raz do sądu okręgowego. Członkowie nie-  
umiejący pisać powinni statut przyjąć przed no-  
taryuszem. Występujący ze spółki członkowie po-  
winni również do sądu celem wykreślenia z re-  
jestru handlowego być podawani, a wiedzieć po-  
winni, że od dnia wystąpienia jeszcze przez 2  
lata są odpowiedzialni w obec sądu, i w razie  
jej likwidacji lub upadłości. Nadto pamiętać po-  
winni, że nie tylko 2 lata, ale nawet później się  
odpowiadają za straty, gdyż jakieś interes za-  
niezależnie cennia ich należenia do spółki spro-  
wadzić spółce jej upadek i przyczynić się do  
roiny spółki.

Jakimi zasadami winny się spółki kierować  
przy udzielaniu kredytu członkom niedającym  
materiałnej pomocy? Na to odpowiedzialnie mniej  
wiecej, że członkowie moralny a ubogi ma dostać  
pożyczkę za poręceniem drugich pewnych ma-  
jątkowo postawionych osób — ubogi a matrona, w  
pijaczka, pieniać, słowem nie moralny człowiek  
nie ma dostać, choćby najlepszych postawił zya-  
ntów.

Przeciw przeznaczeniu części zysku na cele do-  
chroczynie oświadczył się p. Łyskowski stanowo-  
powołując się na § 3 i 35 prawa spółkowego z  
4 lipca 1868 roku. Ka. Łukowski przemawiał za  
przeznaczeniem pewnej części — przeciw lepiej, że  
w tej materji przyjęto oświadczenie p. Łyskow-  
skiego, gdyż w przeciwnym razie zarządy byłyby  
zmuszone petycjami a nawet w naszych stowa-  
kach nagabywać siebie niechęć i nieuwier-  
nia, co już i dziś się wystawia.

Do związkowego komitetu wybrano ponownie  
na przedstawienie p. dr. Dominirskiego, p. dr.  
Bniekiego i Rakowskiego.

Jako przyszłe miejsca, gdzie się ma odbyć Sejmik,  
proponuje p. Zakrzewski Kóciain, za To-  
rumiem przemawia p. Dominirski — sprawę te-  
postawione komitetowi i patronowi do wyboru. —  
P. Dominirski stawia wniosek, aby był opracowa-  
ny jak najprędzej „Przewodnik dla Spółek”.

Pan Krajewicz zdął cały orłt dzisiej-  
szemu powołaniem i prawdziwie pouczającym  
zebraniu, wytyczając sprawę poznad-  
skiego Ula. W prawdziwie przestrzasy-  
jący sposób przedstawia gospodarkę w tej nieszczęśli-  
wej spółce i prosi, aby czynem i słowem spieszyć  
by w pomoc P. Łyskowski na mocy protokołu  
z posiedzenia Związku wyrażnie, że rady były da-  
wane, już nadszła udeślić rady a zebrani nie  
są w możności przyjąć w pomoc ogrym. Nad  
sprawą tą przeobraża do porządku dziennego. —  
Ka. Łukowski stawia wniosek, aby Patron wy-  
gotował szematy kasowe dla cechów, kas pogrze-  
bowych i kas dla chorych rzemieślników. Ks. Pa-  
tron oświadcza, że z urzędu swego tem się zająć  
nie może, gdyż kasy podobne nie należą do spółek  
zapisanych — prywatnie chętnie służyć będzie  
awa radą.

Na tem zakończono obrady sejmikowe. Ks. An-  
drzejewski, który w ostatniej chwili zastępował  
marzałka, wyraża podziękowanie marzałkowi za  
wzorowe prowadzenie obrad i wywoda do wznie-  
sienia okrzyku „miej żyje! na cześć tego! Pan  
Łyskowski dziękując Gnieźnianom za gościnie  
staropolskie przyjęcie, wnosí okrzyk na cześć  
Gnieźna.

W godzinę po zakończeniu obrad zasiadło 80  
osób do wydziału, który przy której wnoszą  
płecne tożsamy na cześć Związku, Patrona, delega-  
tów, duchowieństwa, pań i obywateli miasta. Około  
godziny 10 mł. goscie rozejchali się w  
strony i miejscowi, czekali się do domów. — Sa-  
dzim przeciw, że rozprawy, które toczyły się  
około najżywciościjszej instytucji naszego społec-  
zeństwa, a toczyły się z taką powagą i grunto-  
wnością, nie będą bez korzyści dla tych, którzy  
w nich udział brali. A brało w nich udział  
mnogo z naszych obywateli i miejscowych i za-  
miejscowych. Cześć więc i wdzięczność należy  
się komitetowi i ks. Patronowi, że nie zapomnieli  
o starym grodu Lecha i zebrali w nim współ-  
pracowników na wieść prac społeczno ekono-  
micznych. A że miasto nasze dogodne być musi  
wysłanników spółek, dówód tego, że się liczniej  
zebrali, jak na którymkolwiek z dotąd odpra-  
wionym sejmiku.

## — \* Walka zradu z Kosiółtem.

Ks. Noga z Gniezna, skazany został na naj-  
wyższej instancyi przez sąd taryny w Lipsku, na  
60 mkk. kary za 6 czynów duchownych, jakich  
się w Kosiółku w zastępstwie proboszcza  
przed 2 lata dopuścił. Sąd w wyroku tym przy-  
znaje, że zadaniem praw najowych, jest zapewne  
nie naczelnom przesłowi wpływu na wykonywanie  
czynności duchownych.

## Nowiny polityczne.

Niemcy. Nad przedłożeniem przez rząd pra-  
wiec lesem i polem, bardzo surowem, a nie-  
znacznie tylko praw krajową sejmową zgłoszono-  
m, dwudniowemu rozprawie. Prawo to  
taką właścicielom leśną nadawało mo-  
tyki tym samym leśnikom, za jakąg, przy-  
jem lub galeazami do leśni czuących, mogli speł-  
nie wstęp do boru swego odniósł, ale nawet  
nie dopuścił do swych własności towarzyszy szka-  
jących w lesie tylko wychienienia i rozrywki, lub  
niezonych chęcych tam zbierać ziółta i owady.  
Wielcy właściciele, mający większość w komisji,  
posnęli się w ochronie swych własności tak da-  
leko, że nawet prawem tem chcieli objąć zaka-  
plywania, jedzenia dółka lub suwania sankami  
lub żywności po wodach wszelkich, w obrębie le-  
własności będących, chociaż komisarz rządowy  
zwracał im uwagę, że przepisy wodne do prawa  
tego nie mogą być wielcione. Nie dziwota też,  
że w obec tak twardych wymagań, mówcy opia-  
rający się prawu, mieli aż nadto szerokie pola  
do wykazywania się, jakby ono mocą swoją  
uświęciło. Przemawiali zaś przeciw niemu zgo-  
dnie katolicy, zachowujący, postępowcy i liberalni.  
Poseł Schulerer-Alst. zaczął oświadczenia wniósł  
na temat do komisji, na temat, że gdyby  
projekt tam miał zgodzić, to i tak żadnej zła-  
kraj nie poniesie szkody. Po drugiej stronie  
zgłoszono się narzecze na to, mimo obrony mi-  
nistra rólnictwa, który po parę razy za przyje-  
cienie prawa tego przemawiał, a w końcu poie-  
szył się nadzieją, że prawo jednak w tej se-  
jmowej uchwalenem będzie, co się bado  
sprawdzi.

Z dwóch stron donoszą niemiecko-pro-  
testantom pismom, że się układy zradu z Ko-  
siółtem, prowadzone jak wiadomo w Wiedniu,  
rozbiły. Liberalne pisma nie przestają zresztą  
ciągle szczerz na Kosiół, a żydowska „Tribüne”  
umieściła w tych dniach obszerny artykuł, do-  
wodziący, że duchowieństwo w masach sw., nie tak  
się jest modli za wladów akatolików, jakby powin-  
no. Szczególna to pretensja żydów do ocenia-  
nia, która jest wartość modlitwy w obrzędach,  
których znaczenia i doniosłości wcale pojąć nie  
są zdolni.

Sprawy wschodnie. Turcy wydała do  
Albanczyków proklamacya, w której przypomina  
ni, że na mocy traktatu berlińskiego są zmu-  
szeni wydać Czarnogórze okregi Pławii i Gusinji.  
Opór wszelki sprawdził ich prawo święte, a spro-  
wadzić niebibliczne kłęk.

Równocześnie tłumaczy Muktar basza Czarnogó-  
rze, iż wydanie tych okregów tylko w skutek

nieprzejrzystej pory roku przypieszenom być nie  
może.

Moskwa żądała od mocarstw, aśby współ-  
nie a czynnie nalegał na Turcyą o wydanie  
Czarnogórze ziem przyznanych jej przez  
traktat berliński. Doznaway jednak w Berlinie,  
Wiedniu, Londynie, a nawet Rzymie odmowy,  
oświadczyła Turcyi, iż jej tylko poleca załatwie-  
nie tej sprawy prędko i w pokoju.

Austriya. Cesarz austriacki zaniepokojony  
odręceniem przez Aba podługą ustawy wojen-  
nej, a choćby wszelkie spory, jakieby z tej przy-  
czyny powstać mogły, usunąć, wezwał do siebie  
przewodzą liberalów p. Weybura, by go prze-  
konać o konieczności utrzymania państwa w sta-  
nie obronnym. Zdało się, że w skutek tej in-  
terwencji samego monarchy, liberalni posłowie  
nieumiejący ustąpić i ustawę wojenną przyjąć.

Marzałkami i wicemarzałkami delegacyi  
austriackiej, obrani zostali Niemcy 2ma tylko  
głosami większości, których zabrakło Asym, ka.  
Czartoryskiemu i Smolec, na których mniejszość  
głosowała.

Moskwa. Pisma w mieście Moskowie wycho-  
dzące zapewniają, że policya wpadła narzecze  
na ślad sprawców zamachu. Dowiedziawszy się  
bowiem, że w domu, z którego wykonany był za-  
mach, częste bywały zjazdy nocne spiskowców,  
przesłuchala wszystkich wozników z kół-  
tych 37 koni, że częste wozili tam gości, i  
czekając na nich, widzieli, że niedzieli w jany-  
ch aś szercze saloniowych izbach, zachowując się  
we wszystkim bardzo cicho i spokojnie. Po  
opisie tych wozników aresztowano już podobno  
kilka osób, a że policya jest przekonana, iż wazy-  
spiskowcy bawia jeszcze w Moskwie, wie  
rewidują dom przy domu, a zawsze rewizjom  
tym jest obecna dawniejsza właścicielka onego  
domku, osterach najbliższych sąsiadów, zięd jej,  
7 dawnych stróży i policyantów, którzy przez  
tych domów zawsze stał na straży.

W Kijowie aresztowano na ulicy wirtoce po  
zamachu trzech ludzi, którzy się tam nagle byli  
gawili. Wszyscy mieli przy sobie petardy, a je-  
den rzucając je, spowodził wyluch, który prze-  
biegającego chłopca zranił i oślepil.

Z Petersburga pisał do pism zagranic-  
nych, iż sawadom powoławsza, że carowie  
w czasie zamachu, nie widzieli też wcale a o-  
jenn, nie widzieli też wcale a o-  
czekając na nich, widzieli, że niedzieli w jany-  
ch aś szercze saloniowych izbach, zachowując się  
we wszystkim bardzo cicho i spokojnie. Po  
opisie tych wozników aresztowano już podobno  
kilka osób, a że policya jest przekonana, iż wazy-  
spiskowcy bawia jeszcze w Moskwie, wie  
rewidują dom przy domu, a zawsze rewizjom  
tym jest obecna dawniejsza właścicielka onego  
domku, osterach najbliższych sąsiadów, zięd jej,  
7 dawnych stróży i policyantów, którzy przez  
tych domów zawsze stał na straży.

Z Moskwy i Petersburga donoszą o no-  
wych zamachach na życie gubernatora księcia  
Dolgorukowa i generała Dretelena. Awa jednak  
zamachy, za pomocą wzbuchających petard wy-  
konane, nie się udaly. Cara stręga teraz bar-  
nowości, gdyż i generał Roberts nie jest oboczony po-  
licyantami, powód carski, gdy car jest oboczony  
wojskiem, a nadto zandami, zająć pilnie wszystkie stojące po ulicach wozy,  
a policyanie nieustają się pomiędzy lud.

Wskutek zamachu nadano najniższemu na-  
wet urzędnikom i robotnikom kolejowym władzę  
policyjną.

W Petersburgu poprzyjeżdżano znowu po  
rogach oile problematyczne rewolucyjnie, przy któ-  
rej to robotnie aresztowano kilka osób, między  
nimi jakąś kobietę. Proklamacye te zająć się  
były dwójkiego rodziną, a przeciwnie sobie, je-  
dne zapierają się udziału nihilistów w zamachu  
na cara, leno groziły mu mordem. Widac z tego,  
że nihilisci dzielą się na dwa przeciwne sobie  
stronnictwa.

Anglia. W Afganistanie Anglij biła się o  
dzieln i zdaje się, iż się im nieszczęśliwiej musi  
powodzić, gdyż generał Roberts opacił wygrza  
kabulski, już zebrał wszystkie siły w Saper.  
Jeneralowie stojący w Gandamaku i Dalaalaba-  
dzie, otrzymali rozkaz marszerować na Kabul.  
Drogi dotychczas nie są przez Afganów przeswa-  
ne, ale zechodzi obawa, by nie powstały szerepy  
południowe, dotychczas Anglików przychylne ho  
zreputacjom.

Okrutny król Birmy tak groźne także zajął  
w obec Anglików stanowisko, iż z Bombaju wy-  
ślano tam wojsko.

— Tak słabo są siły Anglików w Afganistanie, że już o walce i rozproszeniu powstańców nie ma wcale mowy. Jenerałowie angielscy, czy to wskutek trudnych w zimie przejść przez wąwozy górskie, czy też z obawy napaści i pobicia polazę się za sobą nie mogą, i każdemu musi stać się utrzymaniu tam, gdzie jest, by cierpliwie czekać, aż stanowiący zwyciężę Afganów, jenerał Roberts z głównymi siłami, 7 tysięcy żołnierzy wysuną się, oszańcowali się w Sherpur, a mając żywności na 5 miesięcy, spodziewa się tam utrzymać i pobici Afganów, gdy się da zmniejszenia żywności rozpraszają począz. Z Kabulu nie mogą się Anglikowie cofnąć, bo dołączyli do tylko dwóch powstańców. Z Jagdulak Anglikowie ruszyć się nie mogą, bo wszystkie na okół szczyty powstały.

Anglikowie niepomni tego, że w r. 1842 całe ich wojsko w Afganistanie co do nogi wyrzuciłem zostało, z lekkośmiałością graniczącą z szaleństwem, podjęli znowu ten sam błąd, który również niebezpiecznie zakończył się mową.

**Włochy.** Ministerstwo postanowiło urządzić w Rzymie 1882 r. wystawę powszechną. Dałoby to pomysł w państwie, podminowaniem przez rewolucjonistów, i o zrzucających finansach.

**Włoszanie.** Głównie dla rzędu wiadomości z tego kraju były, jak pisał, bardzo przesadzone. Tylko 6 jenerałów trzymają się ze szczerem ministrem, podałoby się do dymisji, a sam jenerał Martinez Campos pogodził się z rządem, w skutek czego i pospółce do Izby powołać.

#### Wiadomości miejscowe i prowincjonalne.

Poniedziałek, 19. grudnia. W przyszłą niedzielę dnia 21. b. m. o godzinie 7 wieczorem, w lokalu p. Bol. Knolla (Stary Rynek) będzie miał wykład pan. Jarnatowski: O pasyetykach ludzkiej dla członków Stowarzyszenia Rękodzielniczych Wzajemności, obrotu Kierki i szanowna publiczność z powodu ważności tematu jest pożądana.

— Na blednych Górnolasków głodów dotknięci. Ponieważ w ostatnim numerze zostały pomylki i co do obliczenia i co do nasławić, więc powtarzamy raz jeszcze obliczenia z ostatniego numeru, nadmieniamy, że zamiast Dolekowskich ma być M. Dolekowskiej, dalej nie są, Jędiowski, ale ks. Jędiowski z Krostkowa; ma być zatem w nr. 149: Z przeniesienia 81 mk. 78 fen. F. Andrzejewski 10 mk. W. M. z Poznania 1,50 mk. J. Lebedziński z Poznania 1 mk. J. Kosidowski 1 mk. E. Kosidowska 1 mk. A. Kosidowski 50 fen. K. Kosidowski 25 fen. X. Przygoda 50 fen. T. Pieczyński 50 fen. T. Berchiet 1 mk. 50 fen. Z Krostkowa: R. L. 1 mk. Dolekowskiej 1 mk. ks. Jędiowski 5 mk. Razem 106 mk. 48 fen. Dalej złożyli: pp. Buschel, Korzik, Zandek z Borowa pod Czornopiem razem 8 mk.; od p. Wład. Obecnego z Poznania 5 mk. oddaliłszy swą sztukę 58 mk. 25 fen. i złożył Wład. Obecnego 3 mk. Ludwik Krawiec 1 mk. 50 fen. Walenty Buszek 1 mk. Benno Clavier 1 mk. 50 fen. Max Halle 50 fen. S. Altmann 50 fen. G. Kahl 50 fen. M. Przynowski, cyrulik 1 mk. Otto Kriesche 1 mk. Albert Gieseler z Magdeburga 50 fen. Robertus Lettgebe 5 mk. L. Wodkiewicz

2 mk. M. K. 50 fen. J. Nierzlichski 2 mk. J. M. 50 fen. N. Kantorowicz 1 mk. P. H. 50 fen. Heinrichowicz 50 fen. H. S. 50 fen. Z. A. 50 fen. Doring 50 fen. Jan Mikolajczak 1 mk. E. Mikolajczak 1 mk. A. Szarobinski 1 mk. F. Hoderay 1 mk. J. Frensdreich 3 mk. N. K. 50 fen. Max. Coehn 50 fen. J. Poroch 1,50 mk. Isak Warschauer 1,50 fen. Stróż 50 fen. M. B. 1 mk. Schindler 50 fen. W. S. 1,50 fen. G. Hone 75 fen. E. Stachowski 1 mk. J. Kargo 1 mk. C. Pach 2 mk. L. K. 50 fen. N. Kantorowicz 1 mk. T. Wisłowski 1 mk. S. W. Kantorowicz 1 mk. 50 fen. J. Krawęski 50 fen. Y. 50 fen. Loewenthal 50 fen. Kaplan 50 fen. Głowski 1 mk. A. Kronolicki 1 mk. K. P. 50 fen. Heydemann 50 fen. Razem 162 mk. 78 fen.

— **Tutejsze Tow. św. Wincęnto** urządziła dla wspomnienia ubóstwa lotowia fantowa, w której na 3000 biletów 500 wygrawa mają. Główną wygraną będzie obrak olejny w złotych ramach. Znajawą jednakże brak fantów, więc członkowie będą je zbierać po domach, przyjmując także i pieniądze od tych, co zdanych na fanły przedmiotów nie posiadają. Jesteśmy pewni, że żaden z tych kwaterary z polskiego domu po miłośnicy także darmo nie zapuści.

— W niósłom naszym z biedy i zimna objawia się szacyna tyfu. Na Środek zachorował na pewin robotnik z żoną, przy alicy Cyhińskiej cała rodzina.

— **Teatr polski:** Dziś po raz drugi: Rótów w Demino, komedia w 5 aktach pp. A. Delacur i Hequin. — Jutro operetka Lecocq Córka pani Angot. — W niedzielę opera Moizsiki: Halka. Partya Janusza śpiewać będzie p. Szechowski. — Wo wtorek na Górnolasków po raz pierwszy operetka: Piękna Galatea i Rótów Demino.

— **Posel ks. dr. Stabiewski,** proboszcz wrzesiński, został przez Ojca św. mianowany szambelanem papieskim.

— **Z Kościłana pisał do „Kuryera,”** że od czasu pobytu p. Breuka zapłacił parafianom 30 tysięcy marek kar i kosztów, i odsiedzieli 15 lat więzienia, nie licząc przedwzrostu stracił na czasie i zaciachu. Odpowiadaj się też do Kola polskiego, aby zastrzeżenie rad, czy nie były czas oddać katalon tamtejszych menażerskich księżców, i karań otworzyć ciemnicę, przez co ustąpiła potrzeba wyłączenia umarłych do sąpiednich parali, i płacenia za każdy paszport dla zmarłego 6 mk.

— **W Nowym Tomylu** wybuchł w nocy z niedzieli na poniedziałek ogień, i pochłonął 12 budynków mieszkalnych i gospodarczych. Kłitoa rodzin jest przez to zupełnie zrzuconych. Ogień zdaje się być podpalony.

— **W naszym piątek** odbyło się pod przewodnictwem landrata miedziereckiego posiedzenie komisyi dla budowy żwirówek i dróg w naszym Księstwie, na których radzono nad projektami dróg, które mają być przedłożone sejmowi Księstwa, zbiorajacemu się w lutym p. r. Nad polycjami domagajacemu się, aby białe nowych dróg subweny, nie ra dżono, ale całe dla ludu czasu.

— **W notabę** na wieści podawane w Bydgoszczy w synte Baidolowa et Comp., pomiędzy znajdującymi się tam trzema ludźmi kłóciła, a gdy usłysz

jękt Zimmermann kazał im lokal opuścić, jeden z hałasujących raził go ciężko strzałem z rewolwera, poczem wszyscy trzej uciekli. Jednak wyłodeżone ich wrzote, i oknów w kajdasy osadzono w więzieniu bydgoskim. Są to gancarze: Teodor Tryszewski, brat Jęgo Paweł, który strzelił, i Karol Grychelski.

— **W „Gaz. Tow.”** i „W. Wileńsk” skarga się, że ludzie z nawi w Prusach Zachodnich wykryli nie znawo do wędków do Ameryki, i żadne rady nie przestory wstrzymać ich nie są zdolne. Dawna to już prawda, że na upartych nie ma lekarstwa.

— **Submisya.** Magistrat rozpizuje submisjy na dostawę potrzebnego dla zabudów miejskich opatu, i to około 75 metr. średn. drewa dobowego szczerowego, 1425 metr. średn. drewa szczerowego szczerowego, a termin submisyjny wyznaczony na 22. bm. na 12 godzinę w południe, w sali posiedzeń magistratu. Do dnia tego należy zapoznaćwane oferty okładz w pokój nr. 12 na Ratunio, gdzie i warunki submisji są wyłożone do przejrzenia.

— **Landrat kociński** rozpizuje submisjy na budowę 2 szlak na kanale oberkimi, oszacowanych na 4712 mk. 15 fen. i 2087 mk. 95 fen. Termin odbędzie się w Kociosie 23. bm. o godz. 10 przed południem w biurze melioracyjnym, gdzie warunki itp. przejrzał lub w odpisie otrzymał mowa.

Redaktor odpowiedzialny Wiktor Stawiski w Poznaniu. (Za wszelkie niżej podane ogłoszenia i odesłane reklamy, redaktorzy plama naszego nie bierze żadnej odpowiedzialności).

#### Ceny targowe w Poznaniu, 19. grudnia.

Ceny ustanowione przez stowarzyszenie kupieckie.	Za kilogram		
	piękn.	średn.	połud.
Paszynki	11	10	9
Żyto	8	25	8
Jęczmień	7	20	7
Owies	6	15	6
Groch	7	60	7
Groch do gotowania	7	60	7
Zabini białe	4	40	4
— młotki	4	30	4
Ołwiska (z białkami)	10	10	10
Wyprawiane 0,000 litrow, cena wyprawia. 59,50 mk. na gruzdnie 59,50 mk., styczni 59,50 mk., luty 59,50 mk., marzec 0,00 mk., kwiecień 0,00 mk., kwiecień 61,50 mk., czerwiec 0,00 mk.			

#### Kapitały, 19. grudnia.

Poznańskie listy zastawne	98,00.
Poznańskie listy rentowe	98,00.
Austriackie banknoty	173,40.
Rosyjskie banknoty	211,00.

#### Wrocław, 19. grudnia. (Ceny targowe mlekian)

Stale ceny ustanowione przez dopłaty targową.	W markach i fenigach za 100 kilogramów		
	piękn.	średn.	połud.
Paszynki białe	22	10	20
— żółta	18	10	10
Żyto	18	10	10
Jęczmień	17	15	10
Owies	18	10	10
Groch	19	10	10

Jarmarki. W Wilek. Księstwo Poznańskie. Dnia 23. grudnia w Kurniku, Powiatu, Pile.

## Gościniec

i około 6 mórg ogrodu w Gnieźnie przy świni. Rynek jest do sprzedania lub do wydzierżawienia, w razie pierwszy zaliczka 1/2 kupna. (1880)  
F. Andrzejewski właściciel, Poznań, w Bazarze.

## Wielka wystawę

cyfrów i marcepanów, cukierki na chleb polski, Zamknięcia na torii, elastu, strusie z makiem przyjmują cukierka

## T. Weżyka,

(1885) św. Marcina nr. 59.

## Drożdże funtowe

codziennie świeże polca (1877)

## J. N. Leitgeber.

Pokoje meblowane tanio do wynajęcia. Bliżej dworca i kościoła garni T. Daszkiewicza, przy Wodzie ulicy. (1870)

## Makie pszenną 00

(bardzo piękną i sporą) jako też świeże najlepsze szczerzickie młodzi. oraz wszystkie towary korzenne polca na nadchodzące święta jak najtaniej (1864)

## Fr. Miskiewicz,

św. Marcina nr. 58.

#### Bezpłatnie i franko rozese na

zadania c. u. n. w. Richtera: „Zabiegania z gniazda w Białym (Richtera) Verlags-Anstalt, Leipzig) obszerny program (zawierający szereg świadectw) i pisma dyktowane szczerzickie młodzi” do dzieła.

#### „Dra Airy metoda naturalnego

leczonca”

Znanego już, bardzo rozprzeczniennego i polycznego dzieła tego wyszło obecnie słodkie polskie, poprawne, obfite ilustrowanie wydanie (zawierające do 110 ćwiczeń, wzmianki). Cena 1 mk., a przysyłka pocztowa 1 mk. 20 fen. — 70 kr. w o., z przesyłką 80 kr. w o.

Każdy otrzyma powinno sobie projekt ten sprowadzić

W Poznaniu nabyć można u księgarzy J. J. Helnego (1806)

Donoszę Szanownej Publiczności, że przy ulicy św. Marcina nr. 66 otworzyłem skład śledzi, marynat, wędlin i różnych ryb, polecam to przedsiębiorstwo i żądamy względem, a przysięgam skórą i rzetelną usługę. (1881)

Z uszanowaniem

Marya Büttner, wdowa.

## Sztuczne zęby

wypina bez bólu i do niepoznania podobnie do prawdziwych. (1838)

## Dentysta Przybylski,

róg Wrocławskiej i Półwiejskiej ul. 1.

Uniej zamowionych uwzględnia się.

#### Chłodzie, patrzeć! podziwiać!

Wystawa grawiorka po hollywoodzkie cennych rozpoczyna się. (1891)

#### M. Krombach Synowie,

Żyżakowa ulica obok kaplicy Pana Jezusa.

Jedna lub dwie doskonałe

## magle

po 75 tal. do sprzedania, Fryderykowska ulica 25 w sklepie. 1878

## Nowy kurs nauki tańca

rozpoczyna dnia 4. stycznia 1880 r., zgłoszenia przyjmują codziennie w mojem pomieszkaniu Długa ulica nr. 8 od godziny 1 do 4 po południu.

## (1841) A. Lipiński.

Branklen w Holandji, 9. października 1879.

Pani W. Grinbergowi

w Poznaniu.

Wielce rozradowałem się, że Pani, za średek Jęgo na tajemnicę nakazała i młoda skutkowa, za co składam Panu moje podziękowanie, zapewniam, że w przyszłości polecam go być z uszanowaniem.

Th. Kappeler.

Warszawa, 4. 11. października 1879.

Szanowny Panie Grinberg!

Odebrały od Pana gród przedwzrostu tasakowca, użył w tym celu przepisu Pańskiego z półgarnym skłaniem. Składam Panu niniejszym na serdeczne podziękowanie.

Z uszanowaniem

Władysław Zurecki.

poszukuje (1876)

P. Orwat, poźniok,

Stary Rynek nr. 81.



Arak,  
arak de Batavia,  
arak de Goa,  
rum,  
Jamaica rum,  
cognac,  
prawdziwy cognac,  
polecający hurtownie i detalicznie jak najtaniej

białe i czerwone wina Bordeaux,  
burgundzkie, południowe francuskie,  
hiszpańskie i portugalskie,  
reńskie i mozelejskie wina.  
niem. i franc. szampańskie wina.  
double brown Stout porter,  
gorzkie Ale

**Kothego wodę na zęby,**  
która powszechnie uznana jest w swych  
nadszycach dobrych skutkach, poleca się  
za 60 fen.  
Jan Józef Kothko, nałw. liverant  
w Berlinie, Prinsenzstrasse 32.  
Sprzedają na Poczcie w p. d. Asch'a,  
Rynek nr. 82 i Gustawa Ephraima, Zam-  
kowa ulica nr. 4.  
Upiecam Pana o powtórne nadobranie  
4 dziesięciu wody na zęby Kothego, i  
może Panu donieść, że na nibyła i takowej  
dotychczas nie miałem bółu zębów, gdzie  
przedtem po takich naciągach z bólem nie  
mogłem spać. Proszę polecać ją wszędzie  
jako najlepszą środek na ból zębów.  
Wismar, d. 15. II. 78.  
(1285) Henryk Hintze.

## BRACIA ANDERSCH,

Stary Rynek nr. 50.

(1279)

### !Złote podarki na gwiazdkę!

bardzo tanie,  
mianowicie pierścionki ozdobione prawdziwym diamentem i per-  
łami lub turkusami po 15 mk. z dobrego złota 1416j próby; także  
wszelkie inne wyroby nadzwyczaj tanio sprzedawam i wyrabiam.  
Polecam mój wyrób z złota i srebra, także zegarki kieszonkowe  
w złocie i srebrze, kupujący dają gwarancję na lat 8.

**Władysław Bogucki, złotnik i jubiler,**  
ulica Wrocławska nr. 25.

(1342)

### Na nadchodzące święta

polecam mić obficie zapasowany sklep w wina węgierskie, począwszy  
od 1,50 fen. do 6 mk. za but. czerwone Bordeaux począwszy od 80 fen.  
do 4 mk. za butelkę, reńskie, mozelejskie, muskatulowe i wino do  
głazania poleca

**S. Smoliński,**

(1358a)

Chwałiszewo nr. 15.

**Kawy** sutowe począwszy od 90—160 fen., palone począwszy od 100  
do 200 fen. za funt o czystym i delikatnym smaku, zawsze  
świeżo palone.

**Cukier Hennigera!** w głowach, rańdada berlińska, marsynowy, mie-  
lony, ziarnisty i miaki.

**Rodzenki, migdały, cytryny, pomarańcze, figi,**  
**Grzybki susz., jabłka susz., śliwki** francuskie, tureckie i węgier-  
skie poleca w wyborowych gatunkach

**S. Smoliński,**

(1388)

Chwałiszewo nr. 18.

**Likwory** tak zagraniczne jako i tutejsze.

**Araki:** Arak, Arak de Batavia, Arak de Goa, Jamaica  
Rum począwszy od 1 mk. do 4 mk. za litr, Cognac franc.  
prawd. Nordhäuser, Esencya pancowa.

**Herbaty:** Peco, Souhong, Congo, praseo, zielona  
perłowa począwszy od 1,50 do 500 za funt czystego  
i delikatnego smaku, jako i **herbaty** zielone w wszystkich  
gatunkach poleca

**S. Smoliński,**

(1358)

Chwałiszewo nr. 18.

**Świecice** sterylne, parafinowe, wiedeńskie, kolorowe  
świeczki i stoczki na drzewa, mydła pachn., ole-  
jek na włosy, olejek cytrynowy, pomada na włosy,  
kolonowa woda, perfumy w flakonach a 50 f. jako i

**Czekolade** w różnych gatunkach poleca

**S. Smoliński,**

(1388)

Chwałiszewo nr. 18.

Możecie bogato zapasowany skład wszelkich gatunków zegarków  
i instrumentów, polecam Szanownej Publiczności, w razie potrzeby i w so-  
cielem zaufaniem udania się do mnie, gdyż nie wyprzedzam, tylko ustawi-  
enie po znanych miarach cenach przy Słabiej pikniejszej gwarancji  
za każdy kupiony lub zapasowany zegarek udzielam surowie i rzetel-  
nie. Ceniak na żądanie franko posłać.

**Hugon Wöfel, Fabryka zegarków,**  
Poznań, Plac Wiedeński.

NB. Dla wygody meich Szanownych Odwiedzających, jako też Wysokiej  
Publiczności założyłem obok meich fabryki wielki skład instrumentów opy-  
cyjnych i polecam wszelkie gatunki okularów, termometry, barometry,  
lunety, lornety, teatralne, do podróży i polewania, mikroskopy, instrumenty  
sachrom do zwiadowania tryebin, stereoskopy etc. etc.

Wszystkie w ten fach wydoskonalone reperacje wykonuję jak najtaniej  
i dobrze, oraz usilownie staram się dobrać najodpowiedzialnie na polecenia. Pod ko-  
łym względem jestem w stanie o wiele taniej wspomnianym przedmiotom sprzedawać,  
gdyż tylko ten interes uważam jako doświadczenie.

**Hugon Wöfel, zegarmistrz, Poznań.**

**Makie pęcznina** Nr. 000 (cena) 19 marek za 50 kilogramów,

" " " " 00 " 18 " " "

" " " " 0 " 17 " " "

połączna na nadchodzące święta „Jedyny” skład maki na Poznań

**Karola Kratochwilla,**

Wodna ulica nr. 17, w domu p. J. N. Leitgeb.

(1382)

## Kalendarz Katolicki na rok przestępny 1880

z ozdobionymi rycinami.

est w drukarni T. Zelewskiego w Gliwiczach i przez wszystkie księgarnie do naby-  
cia — Kalendarz katolicki jest bardzo obszerny, mieści w sobie wiele pouczających  
i zabawnych powieści i rozważań. — Kalendarz katolicki zawiera w sobie: Kalendarz  
chronologiczny. Różne potoczne Chronologiczne smutki. O skutkach Wody i za-  
chody księżyca. O zmiatających w roku 1880. Genealogia. Kalendarz na każdy mie-  
siąc roku. Tabela procentowa. Bogactwo i ubóstwo (powieść). Rodzina katolicka w wie-  
wie. Dobry starty pan (Wspomnienie o życia rolnictwa). Chłopska żona. O wy-  
mienianym wychowaniu. Ryzy jest przeciwnie do Ostrzeżenia. O wadach politycy.  
Czy pierwsza miłość jest łebem? Wierza strażnicza naby. Sakramenta (z ryma).  
Pastor parafii, ktoruż rząd na mocy prawa majowego dochodzi zatrzymaniu. Ciężkość  
Mówia matka z Ojcem albo: Jak cieszyć naciąg i matkę od własnej nakiłi piony-  
zostaj. Za życia albo po śmierci (prawa i obowiązki). Smutki księża Napoleona  
(z ryma). Róża jędruchała (z ryma). Sprowadzenie gorzkiej. O naciąg. Ciężkość  
i pomoc. Anegdota z rymami. Taryfa pocztowa. Jarmarki i inzeraty.  
Sprzedawający poszukuje się w wszystkich miejscowościach i **okładki** na-  
wyższą prosiwy.

W. Januszynski,

## do 15-tomowego wydania jubileuszowego J. I. Kraszewskiego.

Odwolując się na rekomendację szanownego Jubilata J. I. Kraszew-  
skiego oświadczam uniżenie Szanownej Publiczności, iż wyrób okładek przy-  
głównych do jubileuszowego wydania 15-tomowego J. I. Kraszewskiego  
rozpoznaniem i takowe już mogą być odbierane od 21 b. m. Okładki te będą  
wyraźne z prawdziwego angielskiego płótna w różnych kolorach w cenach  
następujących: w kolorach czarnym, brązowym i zielonym od okładki po  
80 mk., za 15 okładek 9 mk. w innych kolorach od okładki po 4,75 mk.,  
od 16 okładek 11,25 mk. Zamówienia uwzględniam przez rażone pozostawia  
i przez księgarń J. K. Zapasówkę. Proszę uniżenie o takowe rychło  
zamówienia, gdyż okładki te mogą być użyte jako podarki gwiazdkowe, a  
cena bardzo tania, chciałbym zaś zadowolnić życzenia Szanownej Publi-  
cności. Zarazem wyrażam obawę, że się nie uda, gdyż roboty należące do  
mego fachu a mnie powierzone jak najtaniej, wszelkie zaś hurtowe opar-  
wy bibliotek lub tam podobne o 10 proc. niżej zniżajęcej się; wyrabiam  
też okładki do wszelkich ilustracji, polubę obstaruwać, a przez wzgląd na  
szanowną rekomendację Wiedeńskiego Pnia J. I. Kraszewskiego przez uni-  
żenie Szan Publiczności o takowe poproszę moich przedsiwzięcieli, a mem  
staraniem będzie, aby im mógł wszelkim żądaniem zadost uczynić

Z winnym szacunkiem

**W. Januszynski,**

introligatora i fabryka pud. tok. Wilełmowska ul. nr. 2,  
między hotelami Berlińskim a Sterną w Poznaniu.

## Zamówienia na gwiazdkę.

Wielmowska ul. nr. 2.  
Dwie trzecie części ludności okupni na  
**TASIEMCA**

a tylko jedna część potrafić do siebie małe.  
Pewne oznaki są: **Rozpoznawanie drobnych części tasiecmą**  
w kaszalicie tasiecmą lub grupę.  
Domyślne oznaki są: bladość twarzy, słabe spożycie, nie są psy około dzie-  
schobienie, zamknięcie żołądka, zawsze jest obciążony, słabienie trawienia, brak apetytu  
na odmianę z gorzka, mdłości a nawet omiłowienie przy czynach żołądka, mocne nagro-  
madzenie się śliny do ust, kwas w żołądka i pękanie brzucha. Ciepło ciała, zawrót i  
ciężkość głowy, nierówny stolce, wierzbiarstwo przy tworzeniu odchłodu w 12 wstę,  
kolki, wreszcie zgięcie i bólów w kłziskach, biele serca itp.

**Każde tasiecmą usunąć**  
w jednej godzinie komplet, bez niebezpieczeństwa i pewno przez przyjęcie pewnego  
lekstwa — także historię

**W. Grünberg,** pomocnik chirurgiczny w Poznaniu,  
Mała Rycka ulica nr. 16.

## !!Pieniądze!!

**Najwyż. pożyczki**  
daje zawsze na zastawy każdego  
rodzaju **Lombard** (1379)  
**Józ. Warszawskiego**  
**14. Podgórna ul. 14.**

!Prawie za darmo!  
Otem Rkwidacji apalnej niedawno wiel-  
kiej fabryki srebra Britania, sprzedaje  
się następujących 43 przedmiotów z naj-  
piękniejszego szpernego srebra Britania  
na tylko 18 mk., a zatem prawie za 4  
ciężkość co dawniej kosztowało, czyli lepiej po-  
wiedziawszy rozkładać się przy prawie i to-  
6 sztuk bardzo drobnych złotych noży  
z srebra Britania, z srebrno-  
stolowymi kłziskami.  
6 " widelec, z naciąg srebra Britania.  
6 " łyżek, z ciężk. srebra Britania.  
6 " Wyższe do kawy lub herbaty  
z srebra Britania dobry gatunek.  
1 sztukę mied. z srebra Britania łyżkę do  
zbiierania śmietany.  
1 " ciężką łyżkę wazową z srebra  
Britania.  
6 " pigułek grabek do noży z sre-  
bra Britania. (1136)  
6 " Billianek Austria, pigułek czeł.  
gusterna słoneczna a słodowa świ-  
ceniaki z srebra Britania.  
1 dzwonek złotowy gustowny, z czystą  
srebrną dzwoneczką, z srebr. Britania.  
1 " dzwonek z srebr. Britania.  
1 trząsacz z srebra Britania.  
42 sztuk. Wazylkie tu wzmiarkowane  
42 sztuk. okazałe przedmioty z srebra  
Britania. kosztują razem tylko 13 mk.  
Wszystkie przedmioty są w najlepszym  
ktry wiecznie blasku i posiadać i od  
prawidnego srebra nawet po 20 latach,  
nie da się odróżnić, są co gwarantuję  
się. Adres i szczegóły zamówień: **Ritor  
& Kann,** jeneralny skład fabryk  
srebra Britania, Wiedeń. — (Generał-  
Dyopt der Britania-Silber-Fabrik, Wina)  
Wynajdująca się na składzie lub na na-  
dzwonku pędziwy. Cze wraź 38 fen  
a kosztu przesyłki bardzo mało.

Nakładca Dr. Roman Szymanski w Poznaniu. — Ciekawki Janusza Litwacza w Poznaniu. — Biuro Redakcji: Plac Wilełmowski Nr. 18 w podwórzu i piętro.